

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

13 dzień wielkiego procesu przeciwko Centrolewowi

WARSZAWA, 9.11. (tel. wł.). W liczbie 12 wyznaczonych na dziś do przesłuchania świadków znajdują się: Zróbik, były instruktor milicji PPS., dalej znani z dwu poprzednich procesów Mieszczanek oraz Trochimowicz i Białkowski — skazani na przygotowanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego.

Rozprawę rozpoczęło o godz. 10 min. 20.

Zeznania składa pierwsza kobieta w tej sprawie Józefa Boczkowska, funkcjonariuszka drugiej biogady urzędu śledczego.

— Chodziłam na zebrania PPS. na ul. Żabkowskiej, Dzielnej, Wareckiej i Grzybowskiej. — Były tam ostre przemówienia. Ostre na rzecz rządu.

Przewodniczący: Przeciw rządowi, znaczy?

— Tak, przeciw rządowi.

— Czy świadek pamięta poszczególne zdania tych przemówień?

— Tak, Barlicki mówił, że przy rozwiązaniu Sejmu trzeba pójść na ulicę i podjąć walki krwawe, nawet użyć bomb, by zgładzić tego człowieka, niech się poleje krew.

Przewodniczący: Więc znaczy nawoływano do zamachu na Marszałka Piłsudskiego?

— To było na zebraniach TUR a

— Czy świadek mówi tu o swoich wrażeniach, czy też pamięta dobrze wypowiedziane słowa?

— Mówiłam, że Marszałek Piłsudski był kiedyś z nami, a teraz zdjął maskę ze swego oblicza i dlatego nie trzeba go oszczędzać. Należy, by rząd był rządem proletariatu.

— Czy mówili o bron?

— Na zebraniu przy ul. Żabkowskiej 34 otrzymałam od Roguskiego biletyn, którego końcowe słowa brzmiały: „Przeczytaj i zniszcz”. Wówczas Roguski mówił: „To, co wy wiecie, znajduje się w drugim pokoju”.

— A o bombach mówiono?

— Tak, mówiono: „Trzeba będzie zgładzić jednego człowieka, na to znajdzie się jeden odważny”.

— Kto to mówił?

— Barlicki.

Prok. Grabowski: — Jak dawno pani jest w policji?

— Od 1921 r., a w policji politycznej od 1927 r.

— Kiedy było wygłoszone to przemówienie Barlickiego.

— Przed drugim Sejmem.

Z dalszych zeznań świadka okazuje się, że przed każdym zebraniem bezpośrednio Boczkowska telefonowała do swego zwierzchnika, zawiadamiając go że idzie na zebranie. Telefonowała z cukierni, a następnie po wyjściu z zebrania dawała ponownie znać, że na zebraniu była obecna, lub też, że jej nie wpuszczono.

Adw. Sterling: — Czemu to czasem pani nie wpuszczano?

— Nie chciałam się rozkonspirowywać, więc gdy mnie pytano o legitymację czy zaproszenie, to się cofałam.

— Więc na ten wiec, gdzie była mowa o bombach, nie pytano pani o legitymację, wszystkich wpuszczali?

— Tak, nawet chciano, żeby było więcej osób i wpuszczano sympatyków.

— Czemu, zeznając u sędziego śledczego o tak ważnym fakcie i zapamiętawszy sobie, że Barlicki mówił o zgładzeniu Marszałka Piłsudskiego, nie podała pani sędziemu śledczemu daty i miejsca zebrania, gdzie to było mówione?

— To było mówione na Dzielnej.

— Czemu jednak pani tego nie powiedziała sędziemu śledczemu?

— Bo mnie sędzia nie pytał.

— Ilu było ludzi na tem zebraniu, gdzie przemawiał Barlicki?

— Sporo. Barlicki mówił dla sympatyków.

Na wniosek obrony przewodniczący odczytuje zeznania świadka, złożone w śledztwie.

Przewodniczący czyta zeznania świadka, złożone w śledztwie, gdzie wywiadowczyni mówiła „wynioskowałam że nawoływał do zamachu na Marszałka Piłsudskiego.”

Obrona w dalszym ciągu usiłuje zbierać świadka z tropu, korzystając z faktu, iż wywiadowczyni Boczkowska nie posiada przygotowania politycznego.

Podpalenie budynków rządowych na Cyprze

LONDYN, 9.11. (Tel. wł.). Sytuacja na Cyprze ponownie się zaostrza. W dniu wczorajszym nieznanymi sprawcami podłożono ogień pod rezydencję przedstawicieli rządu w Famagusta. Budynek spłonął doszczętnie. Wypadki podpalenia budynków

rządowych wydarzyły się również we wnętrzu wyspy.

W wyniku wyrózków sądowych wielu przywódców rebelii skazanych zostało na wygnanie.

Dotychczas wywieziono z wyspy 400 powstańców, skazanych na banicję.

Proklamowanie niepodległości Mukdena

LONDYN, 9.11. (Tel. wł.). Nowy rząd mukdeński, na którego czele stoi gen. Juan Czi-Kai opublikował manifest, w którym proklamuje niepodległość Mukdena od rządu nankińskiego i zerwanie wszelkich stosunków z Czang-

Sue-Liangiem.

Równocześnie chiński książę Kung ogłosił się prefidentem do tronu mandzurskiego. Ks. Kung sprawił sobie już cesarską pieczęć i „szaty smoczę”, które słuchają mu mają do koronacji.

Swięcstwo listy rządowej w Jugosławii

BIAŁOGROD, 9.11. (tel. wł.). Lista rządowa uzyskała wszędzie olbrzymią większość głosów.

Wybrani zostali minister handlu — Kumanudi, minister oświaty — Maksymowicz, obaj w Białogrodzie. Min. Sikicz wybrany został w Serajewie, min. Uzunowicz w Niszu, b. min. Demetrowicz — w Zagrzebiu, poseł jugosłowiański w Wiedniu

Andželnowicz — w Splicie, b.

leader partii demokratycznej niezależnej, obecny minister robót publicznych Kramar — w Lublanie, wszyscy ministrowie wybrani zostali znaczną większością głosów.

Zpośród posłów mniejszościowych wybrano kandydata mniejszości niemieckiej — dr. Karfa i kandydata mniejszości węgierskiej — Santo.

Lublin winien godnie uczcić dzień Obchodu Święta Niepodległości

Komitet Obchodu Święta Niepodległości Polski niniejszym zwraca się z gorącym apelem do obywateli miasta Lublina, aby w dniu 11 listopada b. r. t. j. w środę jako trzynastą Rocznicę Niepodległości udekorowali swe domy, balkony i okna, oraz wiewili chorągwie narodowe.

Trudne warunki gospodarcze nie pozwalają nadać uroczystości tej takich rozmiarów, jakiby ona wymagała, niemniej jednak rozumiemy, że reszta obywateli miasta naszego zdolają dać wyraz uroczystości zapomocą tych środków, na jakie nas stać, a które widzimy w dekoracji okien i balkonów drogą oświetlenia, przybrania kwiatami i „przyozdobienia emblematami państwem, wreszcie entuzjazmem objawiającym się w ilu-

nym udziale w nabożeństwach na defiladzie, akademiach i t. p.

Program uroczystości został już podany do wiadomości społeczeństwa. Komitet. 2

Gawiedź się cieszy...

W dniu wczorajszym około godz. 21.15 garstka jakichś młodzików w czapkach korporanckich przeszła w „pochodzie” przez część Krakowskiego i Kościarski, budząc objawy szerszego humoru wśród tłumów spacerującej publiczności na Krakowskim.

Przypuszczając należy, że są to niewzruszone echa, które obły się o uszy lubelskim korporantom, hasła z Warszawy i Krakowa „bij tyda”.

Policja poprosiła tych panów do rozjęcia się.

Olbrzymia większość młodzieży przeciwko awanturom antysemitycznym

WARSZAWA, 9.11. (Tel. wł.) W.S.H.—Wyzsza Szkoła Handlowa — jest czynna od rana. Na wszystkich wydziałach wręca normalna.

W bibliotece spokój zupełny. Studenci tej wyższej uczelni potępili ekscesy uliczne szowinistycznej młodzieży akademickiej, z którą nie solidaryzują się.

Jednomysłność z ciałem profesorskim w tym względzie jest zupełna.

Młodzież W.S.H. zdążyła — jak dotąd — egzamin z dyscypliny społecznej.

Na Politechnice wykłady jeszcze zawieszono.

Pracownie nieczynne, kłębnie zamknięte.

Młodzież starszych kursów jest za wznowieniem wykładów.

W każdym razie wznowienia wykładów nie należy oczekiwać wcześniej, jak we czwartek.

Uniwersytet zamknięty.

Wykłady zawieszono na wszystkich wydziałach.

Czołowi działacze uniwersyteccy informują, że manifestująca swe antysemityczne nastroje młodzież uniwersytecka stanowi grupę kilkuset studentów, co na wielotysięczną armię akademików nie jest wiele.

Grupa ta składa się z młodzieży, znajdującej się wyłącznie pod wpływem szowinistycznych stronnictw politycznych, wykorzystujących małe utrudnienia społeczne studentów pierwszego roku.

Wczoraj zrana ku niemałej sensacji studenci Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego zastali drzwi swej uczelni zamknięte.

Na drzwiach naklejona jest decyzja senatu o zawieszeniu wykładów aż do odwołania.

Studenci Szkoły Gł. Gospodarstwa Wiejskiego poza niewielką garstką młodzieży, uch-

leją się od kontaktu z wstrząsnającą burzą uliczne grupą młodzieży uniwersyteckiej.

Po awanturach i manifestacjach anty-tytułowych ostatnich kilku dni, wśród młodzieży akademickiej daje się zauważyć u jednych — znaczne uspokojenie, u innych — konsternacja.

Zdecydowana postawa policji, ilumiującej wszelkie próby wystąpień ulicznych i aresztowanie około 160 studentów w czasie ostatnich manifestacji, w znacznej mierze podziałały uspokajająco.

Wczoraj od wczesnego rana przed zamkniętymi bramami Uniwersytetu, Politechniki i W.S.H. gromadziły się grupy studentów — spodziewano się bowiem otwarcia uczelni.

Przed prosektojum przy ulicy ks. Czacki również zebrała się grupa studentów-medyków.

Udaremniiony zamach na b. cesarza Chin

LONDYN, 9.11. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym dokonano próby zamachu na byłego cesarza Chin Pu Yi.

Jakiś nieznanymi Chińczyk, który zatrzymał się w jednym z hotelów, w koncesji francuskiej w Tientsinie, wysłał eks-cesarzowi dwa kosze owoców i dwie puski herbaty.

Cesarz powziął pewne pode-

zrenia co do przesyłki i polecił ją ostrożnie rozpakować.

W jednej z puszek z herbatą znaleziono bombę. Zamachowca w hotelu nie zastano.

Chińczycy twierdzą, że powodem chęci uśmiercenia b. cesarza jest jego przyjazny stosunek do Japończyków, który wyraża się i w tem, że mieszkanie eks-cesarza leży w koncesji japońskiej.

DŹWIĘKOWY „CORSO“

KINO-TEATR

Od poniedziałku 9 listopada 1931 r.

Najweselejszy Film Sezonu

dźwiękowo-śpiewny p. 1.

C. i K. Feldmarszałek

ucieszne miłośki „Dzielnich Szewców“

W roli tytułowej słynny czeski arcykomik

Vlasta Burian, Felicja Malten i inni

NADPROGRAM! Dodatek dźwiękowy.

Początek seans. codziennie o godz. 5 popoł.

Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc od 1 zł.

Kino - APOLLO - teatr

od dziś wyświetla

wspaniałe uczenie twierdzenia wiekopomnego czynu wykradzenia

10-ciu z Pawiaka

Bohaterska epopeja narodowa, którą zaszczytlił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszałek Józef Piłsudski, Rząd i korpus dyplomatyczny

W wykonaniu:

Józefa Węprzyna, Adama Brodzkiego, Bogusława Samborskiego, K. Justjana, Zofii Batyckiej, K. Lubelskiej i wielu innych.

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15

Bilety ulgowe, bezpłatne i passe-partout z wyjątkiem urzędowych bezwzględnie nieważne.

PAPIEROS ULATWIA PRACĘ

Prawda o ustawie adwokackiej

W związku z wrzawą, jaką opozycja sejmowa i oddana jej prasa pragnie wzniesić wokół rządowego projektu ustawy adwokackiej, otrzymaliśmy od jednego z wybitnych prawników polskich działaczy artykuł, wyczerpująco omawiający samą ustawę oraz przyczyny niezadowolenia, zarówno ze strony politycznej opozycji, jak i zbliżonych do niej adwokatów. Artykuł ten ukazuje się kolejno w dwóch częściach. Ze względu na podwójną ilość, demagogicznych zarzutów i kłamliwych alar mów, do jakich użyła za stosowne uciec się opozycja sejmowa i powołała jej adwokaci, koniecznością jest wprost, aby szerokie sfery społeczeństwa zapoznały się z istotą rzeczy i dowiedziały się prawdy o ustawie adwokackiej. Redakcja.

Źródła niezadowolenia.

Już od kilku tygodni wre niestająca walka, skierowana przeciw rządowemu projektowi o ustroju adwokatury. Czynniki opozycyjne niepokoją i drażnią opinię publiczną ponurem widmem zagłady stanu adwokackiego impetuują rządowi dążeniu do zniszczenia samorządu adwokackiego i pozbawienia społeczeństwa obrony prawnej, zwiastując nastąpienie epoki bezprawia i upadku państwa. Stwierdzić jednak należy z ubolewaniem, że walkę tę prowadzi za interesowane czynniki z większą pasją, aniżeli słusnością, że miejsce argumentu zbyt często zastępuje frazes demagogiczny, że wreszcie zbyt hojnie szafuje się interesem publicznym tam, gdzie chodzi o sprawy, które interesem publicznym nie są. Pierwszą z tych okoliczności jest niezaproponowanie, iż na kanwie projektu zaczęto wysyłać grubemi niemi opozycyjne desenie przeciw rządowi. Projekt stał się jedną przysłowką w chórze walki opozycyjnej, prowadzonej przez stronnictwa polityczne przeciwko rządowi pomajowym. Zdegradowano projekt ten do rzędu środków walki opozycji politycznej. Do jakich granic posunęła się w tym względzie przesławność polityka, świadczyć może fakt, że po wielokroć w szeregu dzienników opozycyjnych łączono projekt ustawy adwokackiej ze sprawą brzeską, cynicznie wygrywając nieświadomości czytelników, którzy nie wiedzą o tem, że projekt miałby wejść w życie dopiero w maju przyszłego roku, podczas gdy proces b. więźniów brzeskich toczy się już teraz przed sądem.

Drugi czynnik, który ujemnie oddziałal na przebieg dotychczasowych sporów o przyszły ustrój adwokatury, pochodzi z jednostronnej oceny projektu wyłącznie pod kątem widzenia potrzeb adwokatów i adwokatury, z pominięciem interesów społeczeństwa i państwa. Enuncjacje o projekcie wychodziły prawie wyłącznie ze strony adwokatów, a więc czynnika bezpośrednio w tej sprawie zainteresowanego. A jak to prawnicy zdawna i słusznie podnoszą — nemo iudex in re sua — nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. Dlatego też jednostronne oświadczenie projektu musiało z natury rzeczy sprowadzić zagadnienie na tory dyskusji pro i contra i wpłynąć na ujęcie zagadnienia li tylko z punktu widzenia interesów korporacji i jej członków. Stąd nieprawdopodobna wprost przesada w wymuszaniu dalekoidących wniosków z poszczególnych przepisów, tem tłumaczy się owa wybujała podziurliwość, z jaką potraktowano projekt i jego zasady przewodnie. Nie bez słusności powiedział wielki prawnik niemiecki ubiegłego stulecia, Rudolf Gneist, przy okazji reformy adwokatury

niemieckiej, że niedość silnie akcentuje się tę okoliczność, iż najbliższej zainteresowana sfera nie może być rzeczoznawcą tam, gdzie chodzi o reformę jej dotychczasowej organizacji.

Spróbujmy tedy sine ira et studio, w oddaleniu od rozpalonych do białości namiętności politycznych, ponad sferą interesów i dążeń stanowych, zanalizować zarzuty, skierowane przeciw projektowi. Niechaj ci, którzy powołani są do wypowiedzenia rozstrzygającego w tej sprawie słowa, mają przed oczyma prawdę i rzetelność, fakty i dowody, bez domieszki frazesu demagogicznego i przesadzonych pretensyj.

Tajemnica zawodowa.

Rozpocznijmy od tajemnicy zawodowej. Projekt zawiera w tym względzie najzupełniej kategorię i żadnych wątpliwości nie budzący przepis, chroniący tę tajemnicę w sposób najbardziej wszechstronny. Zamiast przepisu ten streszczać, lepiej będzie zapewne przytoczyć go w dosłownym brzmieniu. Niechaj sam czytelnik wyrobi sobie sąd o rzeczy. Przepis brzmi: „Adwokat obowiązany jest zachować w tajemnicy wiadomości, udzielone mu z tytułu wykonywanego przezeń zawodu”. Bez jakichkolwiek zastrzeżeń, zawsze i wszędzie. To jest abecadło wykładni prawnej, taka jest treść przepisu. Zdawałoby się, że pod tym względem nie można projektowi nic zarzucić. Alsi dla powodzenia wszelkiej walki potrzebne były silne hasła, głośne frazesy. A więc alar my, że projekt gwałci tajemnicę zawodową, godzi w samo serce i rdzeń zawodu obrończego!

Wolno tedy zapytać: czy to przesada adwokacka, czy opozycja z zasady? Ignorancja czy szukanie dziury na całym? Wprowadzenie opinii publicznej w błąd czy złośliwe figle? Bo dodać trzeba, że tajemnica adwokacka, zagwarantowana przez projekt, znalazła nadto pełny wyraz w całym ustawodawstwie polskim, we wszystkich procedurach, obowiązujących i mających obowiązywać na ziemiach polskich. Na poparcie tego twierdzenia, niechaj wolno będzie przytoczyć suche teksty. A więc, w postępowaniu karnym istnieje wyraźny przepis (art. 101 k.p.k.), który głosi, że nie wolno przesłuchiwać jako świadka obrońcy oskarżonego co do faktów, o których się dowiedział przy udzielaniu porady prawnej lub prowadzeniu sprawy. Podobnie w obowiązujących procedurach cywilnych (z wyjątkiem rosyjskiej) tudzież w polskim kodeksie postępowania cywilnego (art. 292 § 2) zawarte są przepisy, zezwalające adwokatowi na odmówienie odpowiedzi na zadane mu przez sąd pytania, dotyczące jego tajemnicy zawodowej. I nawet w postępowaniu administracyjnym (art. 60 rozporz. o postępowaniu admin.) nie zapomniano o tym, że adwokat ma prawo odmówić odpowiedzi na pytania, któreby mogły spowodować naruszenie tajemnicy zawodowej.

Oto fakty oczywiste, dowodzące ponad wszelką wątpliwość, że tajemnicę zawodową adwokata chroni prawodawca polski nad wyraz skrupulatnie. Głosi ją w projekcie, podkreśla w postępowaniu sądowym, cywilnym i karnym, wprowadza ją wyraźnie do przepisów o postępowaniu administracyjnym. Szerzej, szczegółowiej i pełniej nie podobna już było tej zasady przeprowadzić. Mimowoli rodzi się więc pytanie: czemu przypisać ataki przeciwników, wołających na wszystkie strony o pogwałcenie przez projekt tajemnicy adwokackiej? Ale któż w naszych warunkach jało-

wej walki dla walki potrafi na pytanie to odpowiedzieć!

Wolność słowa

Za gromkiem i dźwięcznym hasłem bojowym „pogwałcenie tajemnicy zawodowej” poszedł frazes jeszcze bardziej popularny, magiczne słowo demokracji, które zwie się „wolność słowa”.

Tu już nie chodzi, wołają opozycyoniści, o adwokaturę, w tem tkwi zamach na całe społeczeństwo, zamach na demokrację, prawa obywatelskie, prawidłowy wymiar sprawiedliwości. Ponieważ trudno było zaprzeczyć, że projekt zawiera jasny przepis o wolności słowa i pisma, jako przysługujące adwokatowi przy wykonywaniu czynności zawodowych chwycono się więc słów, którymi projekt oznacza daleki kres tych wolności, wpływających z rzeczowej potrzeby. Oto, krzycząc przeciwnicy, pogwałcenie wolności słowa, oto podstępnie wprowadzony koń trojański, z którego wnętrza wypadną wrogowie ludu, zaopatrzeni w zabójczą broń „rzeczowej potrzeby”!

Doprawdy, trudno jest znaleźć racjonalną odpowiedź na tak bezzasadny i przesadny zarzut. Z trybuny sejmowej padły na ten temat następujące słowa: „co to znaczy rzeczowa potrzeba? Konia z rzędem temu, kto to rozumie”. Za tę wielkopaniąską hojność, gdyby ją wziąć na serio, mógłby niebaczny mówca drogo zapłacić — bo całą stajnią koni z rzedami. Nie prowokując nikogo do odebrania tej nagrody, mogliśmy wskazać naszym dostojnym i uczonym prawników, członków Komisji Kodyfikacyjnej którzy w swym projekcie ustawy o urzędowaniu adwokatury zamieścili przepis identycznej treści, w tej samej dosłownie redakcji. Zarówno bowiem projekt refe-

renta głównego prof. J. Litwera, członka Naczelnej Rady Adwokackiej, jak również projekty przyjęte w drugim i trzecim czytaniu przez Komisję Kodyfikacyjną, głoszą w tej kwestii dosłownie to samo, co projekt rządowy, a mianowicie, że „przy wykonywaniu swego zawodu adwokat korzysta z wolności słowa i pisma w granicach rzeczowej potrzeby”.

Poszanowanie i posłuch

W oryginalnej i nader swoistej krytyce projektu prześcignął jednak wszystkich jeden z adwokatów przeciwnych projektowi, którego wystąpienie przeciw przepisowi projektu, co do obowiązku adwokata okazywania poszanowania i posłuchu sądom, urzędom i organom adwokatury, znalazło poparcie władz adwokackich i weszło do arsenału środków walki z projektem rządowym. Aby uniknąć wszelkich zarzutów niedokładnego streszczenia tego autora, przytoczmy dosłownie ten soczysty ustęp: „wprowadzenie owego „poszanowania” — pisze autor — a nawet „posłuchu” do ordynacji adwokackiej, jako obowiązku zawodowego, stwierdzonego ślubowaniem, to przecież rzecz nad wyraz osobliwa! To coś takiego, jak gdyby ktoś od żołnierza odbierał przysięgę na cnotę pacyfizmu, od śpiewaka na cnotę miłkliwości, od bankiera na cnotę obóstwa, od dyrektora monopolu spirytusowego na propagandę abstynencji itp. Są mianowicie cnoty i przykazania moralne, których przestrzeganie w niektórych zawodach i sferach działalności społecznej oznaczałoby nie mniej i nie więcej, jak wyzbycie się swej racji istnienia. A taką właśnie „cnotą” w stosunku do adwokatów jest „posłuch dla sądów i urzędów”.

To pięknie powiedziane. Teraz już wiemy od tego wybitnego przedstawiciela adwokatury, że istota zawodu adwokackiego jest brak poszanowania i nieposłuszeństwo względem sądów i urzędów, tak jak istota żołnierza jest walka z wrogiem państwa, jak zadaniem monopolu spirytusowego jest sprzedaż wódki. Ale, zdaniem tego adwokata, nie wystarczy, że tak jest w istocie, zgodzić się z prawem natury. Wolna adwokatura ma prawo domagać się, aby ten stan rzeczy był ustawą sankcjonowany, ujęty w niewątpliwą normę prawną, tak aby nie było już żadnych wątpliwości, że — jak chce tego oryginalny autor — przywilejem adwokata jest okazywanie pogardy sądom i urzędom, rzucanie pod ich adresem wszelkich obelg oraz stawianie im czynnego i biernego oporu. Taki jest wzniosły projekt tego wpływowego adwokata, który poistwo polskie ma obowiązek zrealizować!

Ale skoro się już o tym posłuchu dla władz zaczęło mówić, to godzi się zaznaczyć, że obowiązujący na obszarze b. zab. ros. statut palestry z 1918 r., dzieło społecznej adwokatury i jej chłuba, pierwszy „shańbił stan adwokacki” poniżył jej godność” takim żądaniem poszanowania i posłuchu dla władz. Boć przecież w tym właśnie statucie mieści się w art. 4 przepis, że adwokat winien, między innymi, „okazywać poszanowanie i posłuch dla sądów, urzędów i organów Palestry”. Prawda to, czy nie? Więc kto „poniżył godność adwokatury” — statut z 1918 r., opracowany w erze złotej wolności przez samych tylko adwokatów, czy też projekt rządowy z 1931 r., który przepis ten ze statutu przyjął?

(d. n.)

Akademja ku czci ś. p. b. min. W. R. i O. P. dr. Czerwińskiego na Uniwersytecie Lubelskim.

Akademja sobotnia ku czci ś. p. b. min. W. R. i O. P. dr. Sławomira Czerwińskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim była hołdem oddanym mu przez młodzież i Jego dawnych podwładnych jako wielkiemu wychowawcy i równocześnie ideom które wszczepiał w pokolenie, powierzonej jej troskliwej pieczy.

Pierwsze przemówienie wygłosił J. M. ks. rektor dr. Kruszyński, przedstawiając w szczerych słowach i przepojonych smutkiem szlachetną sylwetkę ś. p. Zmarłego, z którym jako najwyższym dostojnikiem władz szkolnych stale był w kontakcie. Stosunek ś. p. min. Czerwińskiego do najwyższej uczelni lubelskiej był niezwykle serdeczny i jak najżywczy, że nieraz w szczerych długich konferencjach z ks. rektorem dawał wiele cennych rad i wskazówek, zmierzających do rozwoju i świetności lubelskiej uczelni. Serdeczne pismo J. M. ks. rektora, związane bezpośrednio z ostatnimi latami życia i działalności Zmarłego przyjęte zostało przez zgromadzone liczne rzesze studentów i przedstawicieli starszego społeczeństwa z jak najwyższym uczuciem i radością płynącą z świadomości zgodnej pracy wszystkich czynników szkolnych w kierunku zdrowego wychowania młodego pokolenia dla świetlanej przyszłości Rzeczypospolitej.

Z kolei wizytatorka Kuratorium Okr. Szkolnego Lubelskiego p. Janina Komornicka wygłosiła przemówienie w formie wspomnień z osobistej ze ś. p. ministrem dr. St. Czerwińskim współpracy zawodowej nauczycielskiej i jako późniejszym najwyższym zwierzchnikiem szkolnym.

Następnie mgr. Leon Stasek, członek Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej w długim przemówieniu dał wyraz czci i hołdu demokratycznej młodzieży akademickiej dla wielkiego wychowawcy dorastającego dziś pokolenia oraz żywego odbicia jego ideałów w duszy młodzieży akademickiej, a szczególnie członków Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, której nieodżałowanej pamięci dr. St. Czerwiński był Senjorem.

W części koncertowej Aka-

demji wzięli udział: Chór Tow. Śpiew. „Echo” pod kierownictwem prof. Ceglowskiego, p. or. St. Sauter — śpiew solowy przy akompaniamencie p. J. Sautera oraz orkiestra gimnazjum „Szkoła Lubelska” pod batutą prof. Bartoska.

Akademję zaszczylił swą obecnością najwyżsi przedstawiciele władz państwowych i miejskich, ciała profesorskiego Uniwersytetu, licznych organizacji społecznych i instytucji oraz starszego społeczeństwa.

Emigracja do Belgii

W związku z wzrastającym bezrobociem w Belgii, władze belgijskie wprowadzają coraz większe obostrzenia przy sprowadzaniu rodzin emigrantów przebywających już w Belgii.

Między innymi wprowadzono zakaz przedkładania świadectwa moralności i niekaralności w przeciągu 5-u lat ubiegłych, świadectwa lekarskiego, stwierdzającego że osoba, o przyjazd której członek rodziny czyni starania, nie jest obciążona chorobą niebezpieczną lub zaraźliwą dla otoczenia. Ponadto przepisy wymagają skierowania podań do Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Brukseli, który opiniuje i dopiero zależnie od tej opinii,

zainteresowany uzyskuje zezwolenie na wyjazd rodziny.

Cudzoziemiec pracujący w Belgii, przybyły legalnie, po utracie pracy natrafia na ogromne trudności w uzyskaniu prawa do dalszego pobytu i bardzo często z tego powodu jest zmuszony opuścić Belgię.

Tak zwani „urlopaicy” powracający do Belgii po czasowym, określonym pobycie w Polsce, są narażeni na poważne trudności a nawet tracą prawo ponownego wyjazdu do Belgii, jeśli nie zaopatrzyli się przed wyjazdem w wizę powrotną belgijską, albo w czasie ważności takiej wizy do Belgii nie powrócili.

Ofiary na Bezrobotnych wpłacać można do Banku Gospodarstwa Krajowego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu do Walki z Bezrobociem

Uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego i poświęcenia strzelnicy im. Woj. Świdzińskiego w Parczewie

W ubiegłą niedzielę, jak już donosiliśmy, odbyła się w Parczewie uroczystość odsłonięcia pomnika Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i poświęcenia strzelnicy małokalibrowej im. wojewody Świdzińskiego.

Uroczystości rozpoczęły się z chwilą przyjazdu Pana Wojewody t. j. o godz. 9.15.

Na powitanie p. woj. Świdzińskiego wyszli przedstawiciele Rady Miejskiej oraz Gminy Zydzowskiej, którzy przedstawiciele Rządu witali chlebem i solą.

Następnie p. Wojewoda przeszedł przed kompanją honorową Strzelca, poczem o godz. 10.00 odbyła się uroczysta Msza polowa, podczas której kazanie wy-

głosił miejscowy proboszcz, podkreślając wielkopomne zasługi, jakie dla Ojczyzny położył Marszałek Piłsudski.

Zwoleń świetne przemówienie wygłosił dyrektor Szkoły Handlowej w Parczewie.

Aktu odsłonięcia pomnika dokonał p. Wojewoda Świdziński, który przeszedł następnie na strzelnicę małokalibrową imienia p. Wojewody.

Po poświęceniu strzelnicy p. Woj. Świdziński oddał pierwszy strzał.

W uroczystościach wzięli m. in. udział pp. plk. Hozer, d-ca 22 p. p., starosta włodawski Cwikliński i starosta radzyński Banaszkiewicz.

Edward Wojniłowicz Wspomnienia

1847 — 1928. Część pierwsza. Wilno 1931, str. XXIV i 365. Jest to obraz wielu prac i wysiłków na polu społecznym, gospodarczym i politycznym, dokonanych przez Polaków kresowych z Miśszczyzny i ich przywódcę, wieloletniego prezesa mińskiego towarzystwa rolniczego. Wojniłowicz i jako wybitny ziemianin, energiczny organizator społeczny, i jako członek rosyjskiej rady państwa (z wyboru) przeżył i doświadczył zmiennej losów w długiej kolei lat bytowania kresowych, zakończonych zatrącającą pracą pokoleń i uchodźstwem do naszych ziem zachodnich. Pamiętnik jego stanie się ważnym przyczynkiem do poznania i oceny zwiastu polskiego na Białorusi i jego znamienych cech kresowych. Cenne są charakterystyki ludzi i stronictw nad Nową, gdzie autor w radzie państwa bronił polskiego stanu posiadania na ziemiach wschodnich. Goręczą natomiast i rozczarowaniem tchną słowa starca o stosunkach w Polsce odrodzonej, której rubież nie objęły tych szerszych terytoriów, dla których kultury się poświęcił. Nie mniej i w okresie zawierania traktatu ryskiego i po nim autor był czynny społecznie i notował fakty i uwagi. Książka okazała się nakładem komitetu uczczenia zmarłego działacza kresowego, przygotował zaś ją do druku i wydał prof. Janusz Iwaszkiewicz, dodając do tekstu kilka portretów i ilustracji.

L. Białkowski.

RADJO-PROGRAM

Na środę 11 listopada WARSZAWA

- 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał krak.
- 12.05. Program na dzień biały.
- 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met.
- 12.15—14.45. Muzyka z płyt gramof.
- 15.05. Komunikat gospodarczy.
- 15.15. Komunikat harcerski.
- 15.25. Skrzynka pocztowa.
- 15.45. Komun. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.
- 15.50. Muzyka z płyt gramof.
- 16.20. Odczyt z Wilna.
- 16.40. Muzyka z płyt gramof.
- 16.55. Angielski.
- 17.10. „11 listopada”.
- 17.35—18.50. Koncert popu.
- 19.15. Komunikat rolniczy.
- 19.25. Program na dz. nast.
- 19.30. Muzyka z płyt gramof.
- 19.45. Prasowy Dziennik Radjowy.
- 20.45—20.45. Polskie pieśni żołnierskie
- 20.45—21.00. Kwadrans liter.
- 21.00—21.45. Recital skrzypc.
- 21.45. Słuchowisko.
- 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.35. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i komun. policyjny.
- 22.40. Wiadomości sportowe.
- 22.45. „11 Novembre en Pologne”
- 23.00—24.00. Muzyka tan. z dancingu „Oaza”.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem NIEDZWIADKA w dniu 10 listopada, — posiadają charakter ROZNY, niezadowolony, drobiazgowy, brak im odwagi, są arbitralni, przeważają u nich instynkty nad rozsądkiem i przejawia się pragnienie władzy. Naturę posiadają zmysłową i paźdliwą, a w miłości są nieustali. Nie potrafią dostosować się do życia obecnego i przeciwstawiają się wszystkiemu. Daleki poparcie osób wyżej stojących zajma stanowisko rządowe lub społeczne i zdobędą uznanie za gorliwe wykonanie powierzonych obowiązków. Powinni wystrzegać się plotki i nie ulegać wpływom ichłoczości, gdyż przez to mogą przechodzić wiele przykrości i mogą narazić się na złe następstwa. Powinni więcej wiarę pokładać w przyszłość, oczekiwać ich powodzenie i spokój w małżeństwie.

Urodzeni pod wpływem NIEDZWIADKA — powinni wystrzegać się przemęczenia wzroku, przeziębienia głowy i gardła.

Dla urodzonych 10 listopada, szczególnie miesiąc maj, daty dnia 3, 10, 27, kolor biado-różowy, jako amulet-talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, Herby loteryjne 2000 17.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. FRANCISZKOWI MROZIKOWI

z miastowicie: ks. kan. Nowosielskiemu, ks. prefekt. Lipskiemu, ks. Surowskiemu, ks. Budnemu, ks. Tefalowskiemu, ks. Zyzkiewiczowi, ks. Karzewskiemu, p. Pietrzykowi kier. chóru Placy i Łaskiewicz, członkom chóru, współwzrastającą pracę, krewnym, przyjaciółm, kolegom i znajomym składają serdecznie żółty żałobę

Żona, córka, siostra i zięć

Oplaty od biletów autobusowych na rzecz Państw. Funduszu Drogowego

Na mocy rozporządzenia wykonawczego z dnia 3 października b. r. do Ustawy o Państwowym Funduszu Drogowym zamiaść ryczałtowania opłat od biletów autobusowych obowiązują od dnia 15 listopada b. r. pobór tej opłaty od rzeczywiście sprzedawanych biletów, nabytych przez przedsiębiorców w Urzędzie Wojewódzkim.

W związku z tem, celem uniknięcia nieporozumień i strat, winni przedsiębiorcy autobusowi zaopatrzyć się wcześniej w odpowiednią ilość biletów ponieważ od dnia 15 listopada Władze Administracji ogólnej dopuszczają do ruchu na drogach tylko te autobusy, których właściciele będą przewozić pasażerów za biletami zakupionymi w Dyrekcji Robót Publicznych.

Na biletach tych ośmiopłowych pieczęcią przedsiębiorcy zawierającą dokładny adres przedsiębiorcy winny być wydrukowane stemplem nazwy krańcowych stacji drogi, na którą bilet ma służyć. Wzory tych pieczęci podano w swoim czasie Związkowi Właścicieli autobusów i dorozek samochodowych Województwa Lubelskiego.

Za jazdę bez biletu karany będą zarówno przedsiębiorca przewoźowy jak pasażer, który też w swoim interesie musi uważać aby bilet był skasowany miastowicie odpowiednio przedziurkowany dla oznaczenia dnia, miejsca i kolejności kursu w kierunku wyjazdowym i w kierunku powrotnym. Bilety sprzedane pasażerom bez oznaczonych dziurkowań będą uznane przez kontrolerów za nieważne. Wszelkie nadużycia będą surowo karane.

W każdym też autobusie na widocznym miejscu powinny być wywieszane czytelne tablice, powiadczające przez Starostwo wskazujące ceny biletów podług taryfy ogłoszonej przez przedsiębiorcę oraz przypadające opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego od tych biletów na wszystkich odcinkach danej linii autobusowej.

Ponadto powinna być w każdym autobusie wywieszona na widocznym miejscu tablica zawierająca pouczenie, że wolno używać tylko biletów ustalonego typu oraz przedruk postanowień §§ 29 i 30 powołanego wyżej rozporządzenia wykonawczego.

Ziemia Lubelska Sportowa

Wspaniałe zwycięstwo Polski nad Niemcami w hoksie 10:6

W niedzielę wieczorem w Poznaniu rozegrany został mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski i Niemiec. Mecz ten który Niemcy obiczywali sobie wygrać... 16:0! — zakończył się ich sromotną klęską, bowiem zupełnie zasłużone zwycięstwo odniosła drużyna Polska.

Wyniki walki są następujące: Kazimierski na punkty pokonał Niemca Balla, Forlański również na punkty pokonał Pierzena, Rudzki bez trudu pokonał Jakubowskiego natomiast Seweryniak doznał porażki od Niemca Damera. Nasz świetny bokser Arski bez trudu wypunktował

Niemca Derensmellera.

Najnieoczekiwanej lecz zasłużenie przegrał swą walkę Majchrzycki z Niemcem Rennem. Natomiast porażka Wiśniewskiego do Langa jest niesprawiedliwa gdyż Polak miał widoczną przewagę. W walce ciężkiej zwyciężył polski olbrzym Woźka bijąc na punkty swego przeciwnika Poltera. Ostateczny wynik meczu 10:6 dla Polski. Jest to niezwykle cenne zwycięstwo naszych zawodników nad potęgą bokserską Europy — Niemcami, którzy jak wiadomo niedawno pokonali reprezentację Stanów Zjednoczonych.

Nowe władze W. K. S. Unja

W ub. niedzielę odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków W. K. S. Unja. Celem zebrania były wybory nowych władz klubowych.

Na prezesa wybrano majora

Podgórskiego, na wiceprezesa dyr. Fischera i kap. Szwaba.

Do zarządu weszli: p. p. mjr. Barakowski, kpt. Hojarczyk, p. Morytz, por. Konopka i inni.

Mistrz okręgu lubelskiego wszedł do ligi

Rozegrany w niedzielę na boisku w Siedlcach mecz finałowy o wejście do ligi pomiędzy mistrzem okręgu lubelskiego 22 pp. a mistrzem Górnego Śląska Naprzodem zakończył się ponownem i zupełnie zasłużonem zwycięstwem 22 p. p. nad swym rywalem.

Zwycięstwo to otworzyło 22 p. p. upragnione wrota ligi, o wejście do której walczył tak zawzięcie. Wejście 22 p. p. do ligi jest zarazem wielkim sukcesem drużyny wojskowej gdyż jest to pierwszy zespół prawdziwie wojskowy w szeregach ligowych. 22 p. p. należy zyczyć powodzenia.

Napad bandycki pod Trawnnikami

Kachendel Herszek, mieszko. Biskupice, pow. lubelskiego zameldował, że przechodząc obok toru kolejowego z Biskupic do Trawnik w odl. 172 km, od st. kol. Trawniki, spotkał przechodzącego Marczuka Stanisława, stałego mieszkańca Gdyni, czasowo przebywającego we wsi Czemierniki pow. lubelskiego,

który zażądał od meldującego pieniędzy na wódkę. Gdy Kachendel odmówił, Marczuk wyrwał mu laskę z ręk i począł go bić, a następnie wydobyl z kieszeni rewolwer i krzyknął „stój, bo cię zabiję”. Na widok rewolweru Kachendel zbiegł na stację Trawniki i zgłosił zameldowanie na post. P. P. w Biskupicach.

PROGRAM

Obchodu Święta Niepodległości Polski w dn. 10 i 11 listopada 1931 r.

Dnia 10 listopada 1931 r.

Godz. 18.30 capstrzyk 3-ch okiestr.

a) Wojskowa

Od Saskiego Ogrodu Krak.-Przedm., 3-go Maja, przed gmachem Wojewódzkim na placu Litewskim i przed D. O. K. II, Krak.-Przedm. Bernardyńska, Narutowicza, Konopnicką, Szopena, Krak.-Przedm. Al. Raclawickiemu do koszar.

b) Pocztowa

Szpitalną, Narutowicza, Szopena, Krak.-Przedm. Wieniawska, Powiatową, Radziwiłłowską, Staszica, Ś-to Duską, Nową, Krak.-Przedm. do poczty.

c) Kolejowa

Z przed dworca 1-go Maja, Bychawską, Garbarską, Długą, Fabryczną, 1-go Maja do dworca. Iluminacji nie będzie. Dekoracja okien i balkonów. Dekoracja domów chorągwiemi.

Dnia 11 listopada 1931 r.

Godz. 7. Pobudka.

10 Nabożeństwo uroczyste w kościele Katedralnym i msza polowa na placu przed Katedrą.

Godz. 10 Nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Godz. 11 Defilada.

Godz. 17 Akademia w szkołach powszechnych: Nr. 3 ul. S-go Mikołaja 10 (Czwartek) Nr. 15 ul. Długa 6, Nr. 17 ul. Krocchmalna 9, Nr. 21 ul. Al. Długosza 4a.

Godz. 17 Akademia w lokalu P. W. Kolejowego ul. 1-go Maja Nr. 51.

Godz. 18 Bezpłatne uroczyste przedstawienie w Teatrze Żołnierskim przy ul. Al. Raclawickie budynek Nr. 7, po przedstawieniu zabawa taneczna.

Godz. 20 Uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim. Pozostałe bilety w Kasie Teatralnej.

Komitet uprasza Zzeszenia i Związki, aby w dniu 11 bm. do godz. 9.45 stawili się ze sztandarami na placu Katedralnym.

Niżsi pracownicy pocztowi za Marszałkiem

Zebranie organizacyjne pocztowców

W ubiegłą niedzielę odbyło się w lokalu Sekretariatu Komitetu Miejskiego BBWR (Złota 2) zebranie Komitetu Organizacyjnego Koła BBWR niższych pracowników pocztowych w Lublinie. Zebranie zagał mgr. Krzysztoł, który w dłuższym przemówieniu zobrazował zebranym konieczność organizowania się zwolenników ideologii Marszałka Piłsudskiego w kołach BBWR, jako komórkach wychowujących zastępy nowych obywateli, jakich potrzebuje Polska Wyzwolona, poczem zaprosił na przewodniczącego zebrania p. prezesa Tomczyka. Jako asesora weszli p. p. Zdzisławski i Kołodziej, jako sekretarz p. Grenik. Następnie mgr. Krzysztoł wygłosił referat „O zadaniach Bezpartyjnego Bloku w chwili obecnej i jego roli w kształtowaniu się losów Polski Mocarstwowej”. — Prelegent szczególną uwagę poświęcił pracy, jaką Blok przeprowadza nad scementowaniem społeczeństwa w jedną, zwartą organizację, która winna być świadoma swej dziejowej odpowiedzialności w ustaleniu Niepodległości.

Po referacie wywiązała się ożywna dyskusja, w wyniku której zebrani postanowili uznać się za Komitet Organizacyjny Koła Pocztowców BBWR oraz uch-

walili rezolucję, którą niżej podajemy. Następnie wybrano Komitet Wykonawczy w osobach p. p. Tomczyka, Zdzisławskiego Kołodzieja i Grenika.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych wyznaczono Walne Zebranie Koła na dzień 22 b. m. na godz. 11.

„Przez zorganizowanie w Kole uświadomionych i ofiarnych Obywateli — pomagajmy Marszałkowi budować Polskę...”

Niżsi pracownicy pocztowi wzięli na swem zebraniu rezolucję treści następującej: „Zebrani w dniu 8. XI t. b. w lokalu Sekretariatu BBWR, niżsi pracownicy pocztowi uznawszy się za Komitet Organizacyjny Koła B. B. W. R. Niższych Pracowników Pocztowych, zważywszy, że jedynie przez silne rządy Marszałka Piłsudskiego Polska staje się mocarstwem — wzywają wszystkich kolegów do zapisywania się do Koła BBWR. Niższych Pracowników Pocztowych, aby przez zorganizowanie w Kole uświadomionych i ofiarnych obywateli, pomagać Rządowi Marszałka Piłsudskiego w pracy nad budowaniem Wolnej i Mocarstwowej Polski.” — Rezolucję powyższą zebrani przyjęli przez akklamację.

KRONIKA MIEJSKA

LISTOPAD

10

Wtorek

Wschód s. g. 6.46

Zachód s. g. 15.53

Dziś Andrzej

Jętro Marcina, Fel.

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy z wtorku na środę dyżurują: Apteka Semadeniego i S-ki ul. Rynek 2, apteka Barszczewskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. 45 i apteka Kotowskiego i S-ki, przy ul. Lobar-towskiej 27.

Oraz apteka Polczakiewicza Bychaw-ska 42.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Adwokat i róża” „CORSO” — „C. i K. Feldmarzatek” „APOLLO” — „Dziś sięgła z Pawlaka” „ITALIA” — „Gehenna miłości” „VENUS” — „Dlatego że Cię kocham” „UCIECHA” — „Dziewica Orleńska” „TĘCZA” — „Ludzie drście!”

Baczność Legioniści. Celem wzięcia udziału w uroczystości Święta Niepodległości zbiórka wszystkich członków w czapkach wraz ze szlądarem w dniu 11 listopada t. b. w lokalu Związku przy ul. Szpitalnej Nr. 12 o go-dzinie 9 rano punktualnie.

Zarząd.

Podoficerowie Rezerwy Baczności W dniu 11 listopada b.r. jako w trzynastą Rocznicę Niepodległości, cała Polska obchodzi uroczyste święto. Komitety organizacyjne święta apelują do społeczeństwa o ilonny udział w nabożeństwie, defiladach, akademjach i t. p. Do nas jako do byłych wojskowych apel ten, jest conajmniej zbityczny. My święto Niepodległości czcić umiemy, gdyż mamy z niem dużowspółności. Koledzy! w dniu 11 listopada o godz. 9-jej stawcie się wszyscy na zbiórkę przed pomnikiem Kochanowskiego skąd pod szlądarem udamy się na nabożeństwo do Kościoła Katedrałnego, a następnie weźmiemy udział w defiladzie.

Zarząd.

Baczność Rezerwiści Dnia 11 listopada br. o godz. 9 rano zbiórka wszystkich rezerwistów członków I Lubelskiego bataljonu Rezerwistów w lokalu własnym, ul. Szpitalna Nr. 12, celem wzięcia udziału w uroczystości listopadowej.

W sprawie feljetonu „Oszczęsłwo i oszustwo”. Wobec mylnych komentarzy jakie wzbudził feljeton pod powyższym tytułem umieszczony w niedzielnej numerze „Ziemi Lub.”, zwłaszcza zaś ustęp dotyczący „szantaży-sty” wyjaśniam, że mianem tem określiła pewna niewiasta męż-czyznę, który w wypełnionej szatni Teatru Miejskiego niechcącej ją potrącił.

tur.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym w artykule „Frag-ment wiecznie żywotnego zagad-nienia” wkraśl się błąd — mowa była o Papierze Grzegorz XVI, a nie Grzegorza IX, jak było mylnie podane, co niniejszem prostujemy.

Nowa placówka esperancka w Lublinie. Dowiadujemy się, iż w Lublinie powstaje nowa placówka esperancka pod nazwą: „Lubelska Liga Przyjaciół Es-peranta”. Celem nowopowstałej organizacji esperanckiej ma być zrzeszenie niezorganizowanych esperantystów lubelskich.

Ze Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej Szkół Wyższ. Dziś w lokalu własnym Krak. Przedm. 70 zebranie organiza-cyjne Koła zagadnień wiejskich. Początek zebrania o godz. 20.

Koncert Chóru Czeskoślówackiego w Lublinie

Dziś w sali Towarzystwa Mu-zycznego odbędzie się o godz. 20.15 Koncert chóru „Opus”. We wzmiankach poprzednich po-daliśmy krótkie wiadomości o „Opusie”. Przes Kłuba Czesko-Polskiego prof. Maksymilian Kolaży, jest jednym z najbardziej oddanych

przyjaciół Polski w Czechosłowacji. Polskę zna. Rów rocznie w czasie wakacji przybywa do naszego kraju. Z imprez, jakie ostatnio Klub Czesko-Polski urządzał, wymie-nić należy dwie: — wieczór au-torski znakomitego poety nasze-go Zegadłowicza oraz w roku

bieżącym — wieczór autorski pi-sarzy, należących do Krakow-skiego Klubu Literackiego. Nad-zwyczajnie mile wspominają kra-kowianie ten wieczór. Spodziewamy się, że w Lubli-nie „Opus” wywoła żywy i ser-deczny odruch sympatii. Objazd po Polsce Chóru „O-

pus”, nie wątpimy, przyczyni się istotnie do ściślejszego zrodzie-nia i wzajemnej przyjaźni między Polską a Czechosłowacją. Profesor Maksymilian Kolaży, wiceprezesa miasta Berna, F. Janika, dyrygenta chóru — W. Ste-inmanna, oraz gości śpiewaków witamy serdecznie.



Janusz Kusociński

Znakomity bolski długody-stansowiec, pogromca Virta-mena, Kościłaka, Richarda, Za-hali i innych posiada obecnie 4 rekordy Polski w biegach na 2, 3, 5 i 10 km. W roku przyszłym Kusociński weźmie udział w X Olimpijdzie w Los Angeles.

Tydzień Akademika w Lublinie 15-22 listopada

Kurs pilotażu przy Lubelskim Klubie Lotniczym. Lubelski Klub Lotniczy podaje do wiadomości zainteresowanych, że jak w la-tach ubiegłych w roku przyszłym będzie istniał przy Klubie kurs pilotażu, przyczem znaczna część kandydatów kurs praktyczny prze-chodzić będzie w Centrach P.W. Lotniczego (w czasie wakacyj letnich).

Warunki przyjęcia na kurs są następujące: Wiek 19—25 lat, nieodbyta służba wojskowa, świadectwo z ukończenia minimum 7 klas szko-ły powszechnej, ukończony kurs teoretyczny pilotażu.

Kurs teoretyczny rozpocznie się w styczniu 1932 roku. Bada-nia lekarskie odbędą się przed kursem teoretycznym a mianowicie w pierwszych dniach grud-nia b. r.

Zapisy kandydatów na kurs przyjmuje Sekretarjat L. K. L. ul. Powiatowa 1, codziennie od go-dziny 18 do 19 ej. Ostateczny termin zapisów upływa z dniem 14 b. m.

Z kościoła ewangelickiego. Z okazji Obchodu Święta Niepodległości Polski odbędzie się u-roczyste nabożeństwo w tulej-szym kościele ewangelickim dnia 11 listopada t. b. o godz. 10 tano. Nabożeństwo odprawi ks. Super-intendent Dr. A. Schoeneich.

„Sekeja dramatyczna” IV kom-panii Związku Strz. w Lublinie odegra dn. 11 listopada b. r. o godz. 16 i o godz. 19 w świet-licy I kompanji Związku Strze-leckiego Szpitalna 12 — sztukę dramatyczną p. l. „X Pawilon” epizod z czasów powstania 1863 roku. Ceny miejsc od 25 gr. do 1 zł. Dochód przeznacza się na cele kulturalno oświatowe IV-iej kompanji.

Wielki karnawał milionów. Już wkrótce rozpoczyna się w

Lublinie wielki karnawał obfio-ści, dobrobytu, szczęścia, jed-nem słowem wielki karnawał milionów.

W karnawale tym najlepszą dla nas będzie zabawa, najle-pszą rozrywką i największą ucie-chą, o ile zdobędziemy lepsze i jaśniejsze jutro dla siebie i swoich najbliższych. Już wkrótce rozpoczyna się I-sze bogate ciągnięcie 24-iej Loterii Państwowej w której suma wy-granych wynosi 25.000.000 zło-tych z główną wygraną 1.000.000 złotych, oraz 25 premij na sumę 777.000 złotych.

Brać udział w karnawale mi-lionów może każdy, bowiem ćwierć losu kosztuje latwo 10 złotych. Wygrać jest bardzo tylko ze względu na to, że co drugi nu-mer wygrać musi.

A jeżeli się zastanowimy, gdzie i u kogo nabyć należy szczęśli-wy los loteryjny, wtedy wystar-czy przypomnieć wielkie wygrane, jakie ostatnio padły w kole-kturze Morajnego i wówczas jed-nogłośnie wszyscy przyznają, że jedyną drogą do szczęścia i dobrobytu prowadzi tylko przez tutejszą najszczęśliwszą kolekturę Domu Bankowego M. Moraj-ne—Kapucyńska 3, gdzie szczę-ście stale mieszka, gdzie szczę-ście obrabło sobie siedlisko.

Zatem dla własnego dobra po-winien każdy brać udział w tym wielkim karnawale szczęścia, do-brobytu i milionów — i w każdym domu, w każdym mieszkaniu na-szego grodu niechaj się znajdzie los zakupiony w kolekturze Mo-rajnego, a wówczas wszyscy zdobędziemy lepsze i jaśniejsze ju-tro.

Kubłem w głowę. W dniu wczorajszym przed południem w jednym z domów przy ulicy Skibińskiej na Bronowicach wy-buchła nagle awantura pomię-dzy 17-letnią Franciską Dą-

browską, a jej sędziwą babcią Justyną. W czasie sprzeczki sędziwa starszuszka chwyciła kubel i rzuciła nim we wnuczkę, ra-niając ją w czoło. Nieszczęśliwą dziewczynę opatrzył lekarz Po-gotowia Ratunkowego.

Zamach samobójczy czy nie-szczęśliwy wypadek. Nocy wczorajszej zostało wzwarte Pogoto-wie Ratunkowe do domu Nr. 35 przy ulicy Dolnej Panny Marii, gdzie w jednej z izb na ziemi leżała niejaka Anna Swarc, lat 35, widać się w strasznych bole-ściach.

Jak się okazało Swarc zatrula się jodyną. Po przepłukaniu żo-lądka pozostawiono ją w domu. Co było powodem zatrucia, czy zamach samobójczy czy też nie-szczęśliwy wypadek, narazie nie wiadomo.

Wypadek robotnika. Józef Zmuda, lat 45, zamieszkały przy ul. Zgodnej 10, po powrocie do domu z pracy, chciał pomóc swej żonie przy przenoszeniu jakiejś paczki. W pewnej chwili poślizgnął się i spadł ze schodów, doznając złamania lewej nogi poniżej kolana. Pogoto-wie Ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewio-ziło go na kurację do szpitala Szarytek.

Nieszczęśliwy wypadek. Sie-demdziesięcioletnia Anna Piku-lina, bezdomna, idąc ulicą Krak. Przedm. poślizgnęła się i upa-ła, raniąc się w głowę. Pogoto-wie po udzieleniu jej pomocy przewioziło nieszczęśliwą staru-szkę do szpitala.

Pod kołami wozu. Na ulicy Grodzkiej dostał się pod koła wozu 7 letni Stanisław Piśnia — Cicha 4, i doznał złamania le-wej nogi. Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewioziło nieszczęśliwego chłop-ca do szpitala Szarytek.

Milusińscy bawią się

Dzień 8 b. m. dla działwy najmniejszej korpusu Oficerskie-go i podoficerskiego 8 pułku piechoty Legionów upłynął pod znakiem miłej zabawy.

W godzinach popołudniowych sałe Kasya Oficerskiego 8 p.p. L., zapelnily się gromadą mi-lusińskich, które pod opieką ro-dziców przyszły spędzić kilka godzin wśród zabaw i gier.

Program zabawy był bardzo urozmaicony, to też podziwiać trzeba było działwę podczas śpiewu, tańców i różnych gier. Na specjalne wyróżnienie zasłu-guje taniec góralski, kapela dziecienna, oraz śpiewy grupowe. Zakończeniem zabawy był mo-ment wspólnego zdjęcia fotogra-ficznego, którego dokonał p. plk. Załuska.

Podkreślić należy ofiatną pracę pp. Jadwigi Jankowskiej i Janiny Ofeckiej nauczycielek przedszkola Rodziny Wojskowej 8 p. p. L., dzięki którym zebrany rodzicom dzistwa przedsta-wiła się w tak miłym świetle, a już na podziękowanie i uznanie zasłużyła sobie rzetelnie p. puł-kownikowa Marja Załuska która niezmordowaną opieką otacza przedszkole przy 8 p. p. L. i tak serdecznym ciepłem darzy dzistwę.

Podczas zabawy przygrywała orkiestra 8 p. p. L.

Obrzymia kradzież w Lublinie

W dniu 7 b. m. między godz. 18 a 20.30 nieznanymi sprawcy za-pomną dobrego klucza lub wytychna, dostali się do miesz-kania Temkina Natana. zam. w Lublinie przy ul. Radziwiłłow-skiej 3, skąd skradli różne pa-piery wartościowe oraz inne rzec-zy ogólnej wartości około 45.000 zł. Dochodzenie prowadzi się.

Tajemnicze morderstwo

W dn. 7 b. m. w kol. Emilim gm. Zakrzew pow. krasnostaw-skiego został zabity przez okno z broni palnej Czesław Andrzej lat 35. Dochodzenie w kierunku ujawnienia sprawy zabójstwa prowadzi policja.

Z TEATRU

Dziś drugi dzień gościennej Rewji Warszawskiej z oruciami Taclankami. Niewątpliwie i w dniu dzisiejszym wypełni publiczność szczerze sałe Teatru, korzystając z krótkiego pobytu naszych miłych gości.

SKRADZIONO w dniu 7 bm. z miesz-kania p. Temkina przy ul. Radzi-wiłłowskiej 3 w Lublinie, 4 dolanowi 2-jej emalii Nr. 1114325, 114326, 114327, 114328, 8 sztuk 300 polscyki budo-walnej za Nr 11 73220 do 73227 włącznie i 16414 do 16415 wkl. 800 li-ty zastawne T-wa Kred. m. Warszawy 1 X 10.000 Nr. 1381, 5 X 5.000 Nr. 109805 do 109808 włącznie, 15 X 1000 Nr. 11-4305, 223038 do 223046 włącznie *) oraz kilkunastu oszczędnościowa na nazwisko Temkina Natana, wzięta przez Bank Gosp. Krajowego oddz. w Lublinie za Nr 922, wszelkie zastawne i prawa poczynione. Odrze-ga się przed szkodliwym powypadkiem. Za udzielenie informacji o kradzieży sowiele wyznagrodzenie.

*) wraz z kuponami od dn. 21-1931 r.

OGŁOSZENIA

SYNDYK TYMCZASO
WY masz upadli-wci firmy „Salcesonowie Ch. Szepeta i s-ki i Jan-ki Szepet” w Lublinie zawiadom, iż rewanie wierzytelnych w wysłart. 115 K. H. zastala Wy-szczeszenie na dzień 25 listopada 1931 r. o godz. 9 r. w Sali Tego Wy-dziatu Cywilnego Sądu Okręgowego w Lubli-nie. Wierzyteli mo-gą się stawic osobliwie lub przez pełnomocni-kiów. Syndyk Tymcza-sowy (—) S. Mennel, str. 1171

Sosna nr 65 na na-pis w la-sach Goszczanowskich (starych Krasnik Lubel-ski) będzie sprzedana przez listyżony 10 li-stopada t. b. w Słone-z Towarzystwa Dobro-czynności — Warsza-wa, Krakowskie Przed-miescie 46-62. Warsz-ki i wykazy szacunko-we są do przelimita temo. 1120

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kniarska 2. Telefon: Redakcja 26-25, Administracja 26-2. Konto w P.K.O. Nr 88.000 Adres telegraf: Lublin „Ziemia Lubelska”. Skrzynka pocztowa 250-30. Administracja czynna od godziny 9-jej rano do godziny 6-jej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-jej do 1-jej w południe i od 3-jej do 6-jej wieczorem. — Reklamości Redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: bez odnośzenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 8.75, rocznie 32.75, z odnośzeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45, z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł, kwartalnie 12 zł, rocznie 48 zł, zagranicą miesięcznie 5 zł, kwartalnie 16 zł, rocznie 56 zł. Dla pracowników państwowych, komuni- ych, wojskowych i polskiej z odnościem w Administracji 2.75, z przesyłką pocztową złotych 3.75. Ceny ogłoszeń: pierwszy raz 10 groszy (w zakładzie 8 spali). Następnie 1 i Nakładni 25 groszy. Dłużne są jako wyraz 10 groszy z odnośzeniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. — Za brak ogłoszeń płatnych Wydawnictwo się odwołuje. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 5 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Za Redakcją: JÓZEF PALANDYSZ. Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom”. Oddział w Drukarni „Przełom” — Krakowski 2, telefon 2.